

**INSTYTUT PRAHISTORII UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA**

**OŚRODEK OCHRONY DZIEDZICTWA ARCHEOLOGICZNEGO**

**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W BISKUPINIE**

**POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PREHISTORYCZNE**

# **Biskupin... i co dalej?**

**Zdjęcia lotnicze w polskiej archeologii**

**REDAKCJA**

**JACEK NOWAKOWSKI**

**ANDRZEJ PRINKE**

**WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI**

**POZNAŃ 2005**

ABSTRACT: Jacek Nowakowski, Andrzej Prinke, Włodzimierz Rączkowski (eds), *Biskupin... i co dalej? Zdjęcia lotnicze w polskiej archeologii* [Biskupin... and what next? Aerial photographs in Polish archaeology]. Instytut Prahistorii UAM, Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, Poznańskie Towarzystwo Prehistoryczne, Poznań 2005, pp. 522, fig. & phot. 199, colour plates 142. ISBN 83-916342-2-1. Polish text with English summaries and captions.

These papers present examples of the application of aerial photography in Poland and some other European countries. The authors discuss several issues including the history of Polish aerial archaeology, the conditions of its usefulness in Polish archaeology, certain contemporary technological resources that increase the effectiveness of the information in the photographs, the complex problems of photointerpretation and the closely related question of how to archive them and make them available, the universal uses of photographs in conservation work and in research practice. Aerial photographs also allow to look at archaeology from a different perspective, thus they can be a good basis for re-conceptualisation of many fundamental problems, such as methods of cultural landscape studies.

Recenzenci:

prof. dr hab. Bogusław Gediga  
prof. dr hab. Sławomir Kadrow

© Copyright by Jacek Nowakowski, Andrzej Prinke, Włodzimierz Rączkowski 2005  
© Copyright by Authors

Publikację wydano przy finansowym wsparciu Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Dziekana Wydziału Historycznego UAM, Fundacji UAM, Aerial Archaeology Research Group oraz ze środków projektu *European Landscapes: Past, Present and Future* (Ref. No 2004-1495/001-001 CLT CA22) realizowanego w ramach programu Culture 2000.

Adjustacja streszczeń i tłumaczenie podpisów: Joanna Haracz-Lewandowska  
Skład i łamanie: ad rem, Poznań – Jacek Tomczak

Projekt okładki: Jolanta i Konrad Królowie

ISBN 83-916342-2-1

Wydawca:

ad rem

ul. Słowiańska 38A/6

61-664 Poznań

tel./fax +48/61 826 78 44

e-mail: adrem@echostar.pl

## Spis treści

Jacek Nowakowski, Andrzej Prinke, Włodzimierz Rączkowski, <i>Latać, latać i... interpretować: problemy i perspektywy polskiej archeologii lotniczej</i> .....	11
---	----

### Część I: Trochę historii – czy tylko Biskupin?

Wojciech Piotrowski, <i>Wykopaliska biskupińskie z lotu ptaka – próba podsumowania</i> .....	27
Lidia Żuk, <i>Dokąd prowadzisz Biskupinie?</i> .....	51
Dariusz Krasnodębski, <i>Pamiętkowy album z polskimi zdjęciami lotniczymi z lat 1923-1929</i> .....	71
Agnieszka Dolatowska, Danuta Prinke, <i>Do trzech razy sztuka: próba interpretacji zdjęć lotniczych z Kotliny Toruńsko-Bydgoskiej</i> .....	81

### Część II: Zdjęcia lotnicze i technologia

Sławomir Królewicz, <i>Charakterystyka wybranych cech współczesnych średnio- i wysokorozdzielczych danych teledetekcyjnych</i> .....	101
Jerzy Miałdun, <i>Wymiar fraktalny zobrazowań teledetekcyjnych krajobrazu ekologicznego, poddanego antropopresji</i> .....	109
Jerzy Miałdun, <i>Wstępna koncepcja struktury systemu pozyskiwania danych w trakcie rekonesansu lotniczego i ich transmisji do Internetu w czasie rzeczywistym</i> .....	117

### Część III: Problemy z interpretacją

Lidia Żuk, <i>W poszukiwaniu salomonowego rozwiązania, czyli o tym, kto powinien interpretować zdjęcia lotnicze – słów kilka</i> .....	125
Andrzej Kijowski, Stefan Żynda, <i>Struktury glacialne i peryglacialne jako tło dla archeologicznej interpretacji zdjęć lotniczych</i> .....	145
Krzysztof Maciejewski, <i>Wrózenie z fusów? Dylematy fotografującego obiektu archeologiczne</i> ..	157

### Część IV: Archiwizacja i udostępnianie zdjęć lotniczych w archeologii

Wiesław Stępień, <i>„Karta obserwacji terenu z góry”</i> .....	165
Katarzyna Bronk-Zaborowska, Andrzej Prinke, Lidia Żuk, <i>A<sub>Ph</sub>_Max – baza danych o zdjęciach lotniczych dla potrzeb archeologii</i> .....	171
Andrzej Prinke, <i>Zaplecze informacyjne w zastosowaniach metody archeologicznego rekonesansu lotniczego</i> .....	183
Jerzy Miałdun, Izabela Mirkowska, Włodzimierz Rączkowski, <i>Wczesnośredniowieczne założenia obronne w Polsce północno-wschodniej: projekt systemu informacji archeologicznej</i> .....	193

### Część V: Zdjęcia lotnicze w praktyce konserwatorskiej

Zbigniew Kobyliński, Krzysztof Misiewicz, Dariusz Wach, <i>„Archeologia niedestrukcyjna” w północno-wschodniej Polsce</i> .....	205
Piotr Górny, Małgorzata Przybyszewska, Jacek Wysocki, <i>Weryfikacja terenowa zdjęć lotniczych</i> .....	237
Wojciech Sosnowski, <i>Dokumentacja fotolotnicza w archeologii ziemi chełmińskiej. Pierwsze doświadczenia, możliwości, perspektywy</i> .....	241
Andrzej Prinke, Włodzimierz Rączkowski, Bogdan Walkiewicz, <i>Archeologiczny zwiad lotniczy wzdłuż trasy planowanej autostrady A2 w granicach dawnego woj. poznańskiego</i> .....	247

Jacek Nowakowski, <i>Znaczenie zdjęć lotniczych w konserwatorstwie archeologicznym na przykładzie stanowiska archeologicznego w Osiecznej (stan. 4)</i> .....	257
Tomasz Burda, <i>Archeologiczna apokalipsa. Wykorzystanie fotografii lotniczej w ocenie zniszczeń na stanowiskach archeologicznych w Iraku</i> .....	263

## **Część VI: Od zdjęć lotniczych do wieloaspektowych i zintegrowanych badań: dorobek i perspektywy**

Andrzej M. Wyrwa, <i>Zdjęcia lotnicze w tekneńskim kompleksie osadniczym oraz ich weryfikacja archeologiczno-architektoniczna i osadnicza</i> .....	271
Krzysztof Maciejewski, Włodzimierz Rączkowski, <i>Jamy, jamy... lecz nie tylko: wyniki archeologicznego rozpoznania lotniczego w Wielkopolsce w latach 2001-2002</i> .....	283
Barbara Stolpiak, Włodzimierz Rączkowski, <i>Opactwo pocysterskie w Bierzwniku, woj. zachodniopomorskie a zdjęcia lotnicze – oczekiwania i możliwości</i> .....	297
Kazimierz Grażawski, <i>Zdjęcia lotnicze w archeologicznej praktyce badawczej Muzeum w Brodnicy</i> .....	311
Dariusz Krasnodębski, <i>Lotnicza prospekcja archeologiczna w dorzeczu Odry, przeprowadzona w 1999 roku</i> .....	317
Krzysztof Wieczorek, <i>Widać, nie widać – czy pilot może zostać archeologiem?</i> .....	321
Marcin Dziewanowski, Lidia Żuk, <i>Zaległości „nie do odrobienia”? Przyczynek do przydatności zdjęć lotniczych w badaniach terenowych na przykładzie stan. 5 w Mierzynie, woj. zachodniopomorskie</i> .....	327
Rafał Gradowski, <i>Fotografia lotnicza w archeologii a problem wczesnośredniowiecznego osadnictwa obronnego na terenie miasta Człuchowa</i> .....	337
Miłosz Giersz, Maciej Słomczyński, Mariusz Ziółkowski, <i>Archeologia lotnicza w polskich badaniach archeologicznych w Andach</i> .....	341
Violetta Julkowska, Włodzimierz Rączkowski, <i>Zobaczmy przeszłość! Zdjęcia lotnicze w dydaktyce historii</i> .....	353

## **Część VII: Zdjęcia lotnicze i krajobraz kulturowy**

Wiesław Stępień, <i>Fotografia lotnicza w ochronie krajobrazu kulturowego</i> .....	373
Paul M. Barford, <i>Tworzenie krajobrazu: archeologia osadnicza z lotu ptaka?</i> .....	379
Grzegorz Kiarszys, <i>Osadnictwo czy krajobraz kulturowy: konsekwencje poznawcze korelacji wyników badań powierzchniowych i rozpoznania lotniczego</i> .....	389

## **Część VIII: Jak się to robi w Europie?**

Robert Bewley, <i>Archeologia lotnicza – kilka myśli na przyszłość</i> .....	399
Rog Palmer, <i>Dlaczego niezbędna jest interpretacja zdjęć lotniczych i wykonywanie map?</i> .....	407
Ralf Schwarz, Günter Wetzel, <i>Archeologia lotnicza w Niemczech – z historii badań</i> .....	413
Michael Doneus, <i>Archeologia lotnicza w Austrii</i> .....	439
Martin Gojda, <i>Archeologia lotnicza w Czechach w końcu XX wieku: integracja studiów nad krajobrazem kulturowym a archeologia nieinwazyjna</i> .....	449
Ivan Kuzma, <i>Archeologia lotnicza na Słowacji</i> .....	457
Lis Helles Olesen, <i>Archeologia lotnicza w Danii</i> .....	479
Romas Jarockis, <i>Fotografia lotnicza, archeologia i dziedzictwo kulturowe na Litwie</i> .....	489
Juris Urtāns, <i>Fotografia lotnicza w archeologii na Łotwie</i> .....	495
Indeks nazw osobowych .....	499
Indeks nazw geograficznych .....	507
Lista adresowa autorów .....	517

### *Tworzenie krajobrazu: archeologia osadnicza z lotu ptaka?*

#### 1. Uwagi wstępne

Jednym z wiodących tematów konferencji były rozważania nad problemem, dlaczego wykorzystanie zdjęć lotniczych w archeologii w Polsce nie „wystartowało” w taki sposób, jak w innych krajach (takich jak np. Wielka Brytania), pomimo wielu sprzyjających okoliczności, przynajmniej w ostatnich latach. W przeszłości niektórzy autorzy sugerowali, że u podłoża takiej sytuacji może leżeć pewne szeroko akceptowane przez polskich archeologów przekonanie, że wykonywanie zdjęć jest bardzo kosztowne lub zbyt trudne. Inni natomiast upatrywali powodów odrzucenia tej metody w negatywnym stosunku władz komunistycznych, dla których nadrzędne było bezpieczeństwo narodowe. Warto jednak zastanowić się, czy nie istniały jakieś głębsze przyczyny, które legły u podstaw takiej sytuacji, a w szczególności takie, które wiązały się z ogólnymi warunkami, w jakich funkcjonowała polska archeologia.

Jako Brytyjczyk od wielu lat działający w polskiej archeologii i patrzący na nią z perspektywy brytyjskiego doświadczenia, wydaje mi się, że jest wiele subtelnych, lecz jednak fundamentalnych różnic w zrębach koncepcyjnych w obu archeologiach, które mogą wyjaśniać, dlaczego trudno jest wprost przejąć ideę lub praktykę z jednego świata archeologii i zastosować ją w warunkach innej archeologii. W szczególności jedną z przeszkód w rozwoju archeologii lotniczej przy porównaniu obu tradycji, wydaje mi się, jest odmienność podejścia do stanowisk archeologicznych i przestrzeni pomiędzy nimi, w skrócie zatem, problem relacji pomiędzy tzw. archeologią lotniczą i archeologią krajobrazu (zob. Rączkowski 2001).

#### 2. Zdjęcia lotnicze a obraz przeszłego krajobrazu w brytyjskiej archeologii

Fotografia lotnicza dla celów archeologicznych pojawiła się w Polsce stosunkowo wcześniej, o czym wspomina się w innych artykułach w tym tomie (zob. też Kobyliński 1999; Rączkowski 2002), i po tym początkowym okresie dynamicznego rozwoju znalazła się w kryzysie. Przegląd literatury z trzech dekad, od lat 50. do lat 80. XX wieku (Barford 1999; 2000), wskazuje, że zdjęcia lotnicze były wykorzystywane zasadniczo w dwóch celach: (1) dla dokumentowania znanych stanowisk o własnej formie krajobrazowej (głównie pojedyncze obiekty o zachowanych konstrukcjach nadziemnych, obiekty architektoniczne), i (2) do badania środowiskowego kontekstu znanych stanowisk archeologicznych (paleomeandry, topografia itp.). Stosunkowo rzadko wykorzystywano archeologię lotniczą w poszukiwaniu nowych stanowisk, ujawniających się dzięki obecności wyróżników roślinnych lub glebowych.

W Wielkiej Brytanii to ostatnie podejście jest dominujące. W ostatnich trzech dekadach metoda ta stała się podstawowym sposobem pozwalającym na wzbogacanie zasobu informacji przez lokalne służby ochrony dziedzictwa, które rejestrują stanowiska archeologiczne (Sites and Monuments Record – SMR) i zabytki historyczne (Historic Environment Record – HER). W wielu rejonach kraju podstawowym typem stanowisk archeologicznych obecnych w bazach danych SMR są stanowiska rejestrowane z powietrza dzięki obecności wyróżników roślinnych.

O ile te wyróżniki roślinne w Wielkiej Brytanii są głównie rejestrowane przez profesjonalnych archeologów (w większości zatrudnionych w służbach konserwatorskich), to znaczącą liczbą są też odkrycia dokonane przez archeologów-amatorów – wykorzystujących zdjęcia dostępne na rynku lub wykonujących amatorskie loty. Dobrym przykładem może być kapitan Richard Farrands, pracujący jako pilot statków w porcie Harwich/Felixstowe i zapalony archeolog-amator, który uzyskał licencję pilota samolotowego, by wspomóc swoje zainteresowania badaniami archeologicznymi. Dzięki prowadzonemu przez siebie rekonesansowi lotniczemu zebrał obszerne archiwum zdjęć lotniczych z rejonu doliny rzeki Stour na pograniczu dwóch regionów – Essex i Suffolk. Zakupił także w latach 70. od tzw. Potato Marketing Board stare zdjęcia (przeznaczone do likwidacji), które zostały wykonane latem dla tego samego obszaru, w celu określenia arealu upraw ziemniaków przez poszczególnych rolników i prowadzenia jakichś tam biurowatycznych kalkulacji i obliczeń. Te znakomite zdjęcia pionowe, wykonane w jednolitej skali, pokazały nie tylko przestrzenny zasięg uprawy ziemniaków z biurowatycznie przewidzianą dokładnością, ale także (choć zupełnie przypadkowo) wspaniałe wyróżniki roślinne na sąsiednich polach, gdzie były uprawiane zboża.

Regionalna służba archeologiczna w Essex była pierwszą w Wielkiej Brytanii, która w latach 70. zainicjowała pilotażowy projekt przeniesienia ze zdjęć lotniczych na mapę pełnej ewidencji o przeszłym krajobrazie, z przeznaczeniem dla celów zarządzania dziedzictwem kulturowym. Na mapy w skali 1:10000 naniesiono wszelkie informacje o stanowiskach archeologicznych, które zostały zarejestrowane na zdjęciach lotniczych przechowywanych w archiwach państwowych, w archiwach specjalistycznych (takich jak kolekcja archeologicznych zdjęć lotniczych na Uniwersytecie w Cambridge – CUCAP), jak również zebranych przez archeologów-amatorów. Każde zgrupowanie wyróżników roślinnych uzyskało dokładne współrzędne w ramach National Grid Reference i zostało wprowadzone do bazy danych SMR. O ile w tej skali nie było możliwe przeniesienie na mapę każdego obiektu z pełną dokładnością, to mapy takie dały bardzo dobre wyobrażenie o intensywności i charakterze zasobów archeologicznych na danym obszarze i służyły jako podstawa przy decyzjach związanych z opiniowaniem projektowanych inwestycji.

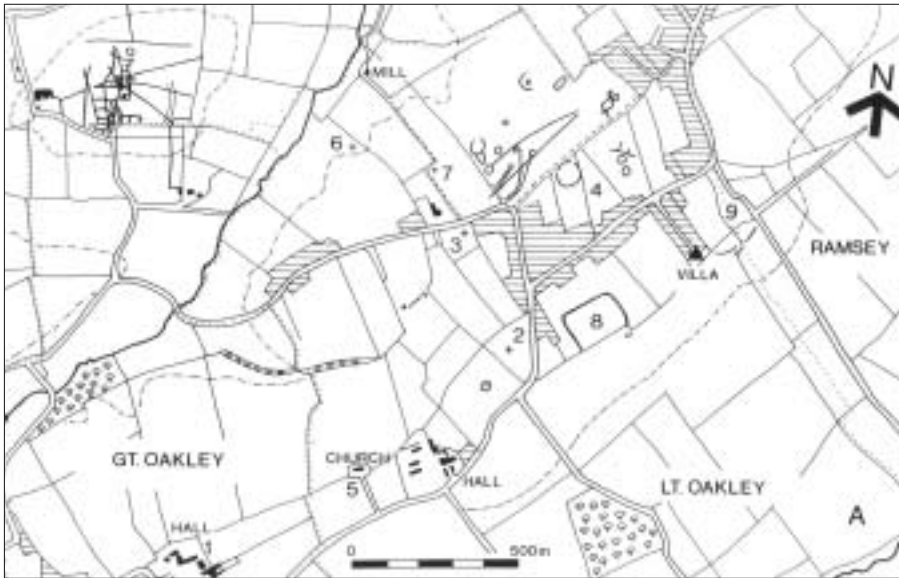
Przykład mapy tylko jednego niewielkiego obszaru, jaki się pojawił w rezultacie takiego podejścia pokazuje ryc. 1. Jest to ilustracja obecnego stanu badań wybranego fragmentu krajobrazu angielskiego i reprezentuje typową sytuację dla nizinnych obszarów Wielkiej Brytanii. Jest to obszar w sąsiedztwie badanej wykopaliskowo willi rzymskiej w Little Oakley w północno-wschodnim Essex, niedaleko mojego rodzinnego domu (Barford 2002). Mapa pokazuje wiele stanowisk (znanych z badań powierzchniowych<sup>1</sup> i przypadkowych odkryć) oraz elementy starożytnego krajobrazu z uwzględnieniem wyróżników roślinnych zidentyfikowanych głównie na podstawie zdjęć lotniczych, zgromadzonych przez kapitana Farrandsa (w tym zdjęcia pionowe British Potato Marketing Board). Wyróżniki roślinne ujawniają trudne do wydatowania *enclosures*<sup>2</sup> i systemy pól, a także „koliste rowy” (prawdopodobnie rozorane kurhany z epoki brązu).

Ta rycina jednakże wskazuje na złożoność krajobrazu archeologicznego. Mapa podkładowa pokazuje pola, żywopłoty (ogrodzenia), lasy i wiejskie drogi, które stanowią istotę znajomego krajo-

<sup>1</sup> Rozpoznanie tego terenu przy pomocy badań powierzchniowych jest raczej niepełne. Jest bardzo prawdopodobne, że więcej ceramiki, kafla i odłupków krzemieniowych można by zarejestrować, gdyby ten obszar został tak intensywnie zbadany, jak się to robi w Polsce w ramach AZP.

<sup>2</sup> *Enclosure* to trudny do przetłumaczenia i zdefiniowania typ stanowiska. Oznacza miejsce ogrodzone, oddzielone od świata zewnętrznego rowem, wałem, palisadą itp. Obiekty takie mają rozmaite kształty. Niektóre z nich właśnie na podstawie formy są dość dokładnie datowane, lecz jest również wiele takich, których chronologii nie da się określić.





Ryc. 1. Little i Great Oakley, Essex (Wielka Brytania). Rozmieszczenie zabytków archeologicznych w krajobrazie (Barford 2002: fig. 2z).

brazu, w którym dorastałem. Wyróżniki roślinne (wraz z innymi świadectwami, zarówno archeologicznymi, jak i archiwalnymi, odkrytymi w trakcie jego badań) tworzą inny obraz krajobrazu lub elementy serii kolejnych krajobrazów, które „leżą poniżej” niego i w rzeczywistości są przez ten krajobraz częściowo zasłonięte. Dotyczy to śladów rzymskich grobów (stan. 2 i 3) oraz „śladów osadnictwa” rzymskiego (stan. 5-7). Jest również rozległy układ rzymskich budynków i ruiny osady w rejonie rzymskiej willi. Na północ znajduje się kompleks wyróżników roślinnych, wskazujących na obecność kolistych rowów oraz (pradziejowego?) kolistego *enclosure*, jak też równoległe rowy prawdopodobnie świadczące o obecności drogi, która nie ma związku ze współczesnym systemem komunikacyjnym (stan. 4). W lewym górnym narożniku mapy znajdują się wyróżniki roślinne różnych systemów pól, kolejna droga oraz kolisty row. Wokół willi są wyróżniki roślinne jej systemu pól (nie są pokazane w szczegółach na tej mapie). Na południowym zachodzie jest duże prostokątne *enclosure* (stan. 8). Te wyróżniki roślinne pojawiają się wyłącznie na glebach piaszczystych i żwirowych na wierzchołkach wzgórz, podczas gdy nie są czytelne na glebach gliniastych zalegających na stokach.

Mapa również obejmuje ślady dawnych Great Oakley Hall i Little Oakley Hall, centrów/ośrodków dworskich, które pojawiły się w tzw. *Doomsday Book* (spis podatków z 1086 roku). Kościół w Little Oakley pochodzi z XII wieku, lecz badania wykopaliskowe potwierdziły istnienie wcześniejszego drewnianego kościoła poniżej (a osada rzymska zalega jeszcze niżej). Foulton Hall (stan. 9) ma również genezę wczesnośredniowieczną. Wiele z granic pól ukształtowało rozległe *lynchets* (nasypy powstałe w wyniku stopniowej akumulacji gleby, wywołanej orką prowadzoną na stoku) i drogi miejscami uformowały „wyżłobione drogi” (jary o genezie erozyjnej ukształtowane na przestrzeni wielu wieków). To są ewidentne „zabytki w krajobrazie”, widoczne znaki starożytności tego krajobrazu – oczywiste ślady przeszłości.

To co jest bardzo interesujące na tym obszarze, to fakt, że zachował się tu w widocznej formie znacznie starszy krajobraz. W tym rejonie hrabstwa Essex są żywoplity rosnące na granicach pól, które zapewne zostały założone w okresie rzymskim (Barford 2002: 177-187). Główne osie tego systemu rozciągają się na długości do 6 km (Barford 2002: fig. 120). Układ tego dawno rozplanowanego krajobrazu – chociaż bardzo zakłócony w tym rejonie – rozciąga się po przekątnej na mapie, wpływając na plan współczesnej wsi i system dróg. Analiza układu pól i dróg pozwala roz-

poznać „stratyfikację” obiektów topograficznych, które wskazują na rozwój średniowiecznego i młodszego krajobrazu z form wcześniejszych.

Mapa ta wyraźnie uświadamia, że bardziej adekwatne są studia nad całym krajobrazem niż tylko pojedynczymi stanowiskami. Każdy punkt na mapie, niezależnie od tego, czy zarejestrowany w oparciu o wyróżniki roślinne, czy znaleziska na powierzchni (a jest bardzo niewiele pól na tym obszarze, które NIE dostarczają tego typu znalezisk, chociażby odłupków krzemieniowych czy późnośredniowiecznej lub nowożytnej ceramiki), jest jednak istotny jako część skumulowanego obrazu krajobrazu z różnych okresów. Współczesne krajobrazy „zamazały” znaczące obszary, świadczące o wcześniejszych fazach, podczas gdy na innych obszarach obecny układ pól zachowuje ślady znacznie starszych systemów podziałów pól. Pewne typy świadectw są widoczne wyłącznie dzięki specyficznym technikom badawczym lub wnikliwym analizom, lecz holistyczne podejście do istniejących świadectw pozwala na rekonstrukcję szerszych układów.

### 3. Brytyjska koncepcja przeszłego krajobrazu

Dane, które tworzą ten obraz są różnorodne i wiele jest metod stosowanych przez archeologów krajobrazu. Podstawowym źródłem informacji są oczywiście mapy, zarówno współczesne, jak i historyczne. Mogą być wykorzystane zarówno jako narzędzie analityczne, jak też i sposób rejestracji. Mapa może być uzupełniana informacjami ze starszych zasobów, a także badań terenowych. Pionowe i ukośne zdjęcia lotnicze, wykonane w różnych terminach, także wspomagają śledzenie zmian w krajobrazie. Nie tylko pokazują wyróżniki roślinne i inne ślady, lecz także ujawniają topograficzną lokalizację wielu rozmaitych elementów krajobrazu. Stanowiska archeologiczne naruszone lub zniszczone przez orkę mogą być identyfikowane dzięki obecności fragmentów ceramiki lub krzemienie w warstwie ornej. Natomiast niezakłócone ślady ludzkiej aktywności mogą się również objawiać w formach czytelnych jeszcze w topografii. Te zachowane w terenie formy mogą stanowić zasadnicze części stanowiska – np. wały grodziska czy nasypy kurhanów.

Jednak wiele stanowisk wyodrębnia się jeszcze słabiej poprzez mniejsze nieregularności na powierzchni ziemi, które ujawniają na przykład ślady dawno zanikłych układów pól i traktów pomiędzy nimi, a także różnych typów aktywności w ich obrębie (tak jak niewielkie wyniesienia, które wskazują na miejsca lokalizacji domów w opuszczonej średniowiecznej wsi). Niektóre z tych form terenowych są tak słabo czytelne w topografii, że mogą zostać rozpoznane wyłącznie, gdy zaistnieją określone warunki – najczęściej kiedy promienie słoneczne padają na powierzchnię ziemi pod bardzo ostrym kątem. Nie ma większego znaczenia, w jaki sposób są one rozpoznawane. Wszystkie te obiekty mogą być bowiem wykorzystane do rekonstrukcji całościowej historii przemian fragmentu krajobrazu.

Do tych danych mogą również zostać włączone elementy obecnego środowiska, stare linie żywopłotów, systemy ekologiczne, które osiągnęły taki stan, że pozwala to na uznanie, że mają kilkaset lat (Hooper 1971; zob. też Chapman 1994). Stare drzewa rosnące we współczesnym krajobrazie mogą mieć kształt, który ujawnia, czy od początku rosły w otwartej przestrzeni (krajobraz parkowy), czy raczej są pozostałością po gęstym lesie. W ten sposób dostarczają nie tylko informacji o sposobach eksploatacji terenu, lecz także tworzą rodzaj fizycznego połączenia pomiędzy krajobrazem przeszłym i współczesnym.

Istnieje opozycja pomiędzy skutkami działań człowieka podejmującego próby nowego ukształtowania krajobrazu a naturalną tendencją do powrotu ekosystemu do jego pierwotnej postaci. Stała równowaga, jaka się tworzy pomiędzy tymi tendencjami kształtuje krajobraz w poszczególnych okresach. Ludzka ingerencja może być minimalna lub istotna. Nowa równowaga, która się tworzy jest mniej lub bardziej stabilna (tzn. zmiana antropogeniczna nie zakłóca w istotny sposób dotychczasowego ekosystemu) lub może być zmienna (tak jak w przypadku cyklicznego odlesiania). Prawie w całej Europie obecny krajobraz jest w dużym stopniu rezultatem ludzkiej aktywności. Jest efektem aktywności kulturowej w stosunku do przyrody. Taka jest podstawa koncepcji terminu



„krajobraz kulturowy” – tak jak jest on rozumiany w krajach anglojęzycznych<sup>3</sup>. W tej koncepcji krajobraz jako wytwór kulturowy (artefakt) podlegał ciągłym zmianom przez ostatnich kilka tysięcy lat i sposób, w jaki został ukształtowany może nam wiele powiedzieć o kolejnych społecznościach, które go zamieszkiwały i użytkowały. W takiej koncepcji, znaczenie terminu „stanowisko” odnosi się wyłącznie do niewielkiego fragmentu znacznie szerszego i bardziej złożonego obrazu.

Takie podejście w brytyjskiej archeologii wynika z długiej tradycji kompleksowych studiów nad krajobrazem w ujęciu całościowym i diachronicznym. Dobrze rozwinięte w brytyjskiej tradycji badania i zainteresowania amatorskie są jednym z czynników wyjaśniających takie ujęcie. Większość amatorów badania przeszłości, podobnie jak inni ludzie, jest zainteresowanych dziejami krajobrazu w miejscu, w którym mieszkają. Amator, który przez wiele lat może poświęcić swój wolny czas na studia jednej okolicy jest w stanie zebrać bardzo szczegółowe dane. Oczywiście, zainteresowanie krajobrazem znajduje również odbicie w badaniach prowadzonych przez profesjonalnych archeologów.

Właśnie takie zainteresowanie krajobrazem tworzy podstawy dla gromadzenia informacji w oparciu o zdjęcia lotnicze, co z kolei pozwala na budowanie całościowego obrazu przeszłych krajobrazów (Palmer 1984; Stoertz 1997). Czasami rozległość i spójność tych systemów może być spektakularna (por. Palmer w tym tomie), podczas gdy w innej sytuacji rejestrowane fragmenty mogą być jedynymi informacjami, jakie posiadamy. Często są przykłady pokazujące, że ciągi rekoniesans lotniczy danego rejonu ujawnia nowe obszary występowania wyróżników roślinnych wiążących się z tymi, które były już zarejestrowane w bezpośrednim sąsiedztwie lub dostarczają nowych szczegółów uzupełniających obraz krajobrazu już znanego dzięki wyróżnikom roślinnym.

Pojawienie się zagrożenia dla ogromnych obszarów niezbadanego jeszcze krajobrazu doliny górnej Tamizy zaowocowało opublikowaniem bardzo ważnego dokumentu *A Matter of Time* (RCHME 1960). Stał się on stymulatorem rozwoju badań ratowniczych w Wielkiej Brytanii (Bewley 1997; Barford 1998). Ratownicze badania wykopaliskowe obszaru przeznaczonego na zwirowanie rozległego kompleksu znanego wcześniej dzięki wyróżnikom roślinnym w Mucking w Essex miały na celu zarejestrowanie wszelkich śladów rozwoju całokształtu krajobrazu od najbardziej odległych czasów po współczesność (Jones, Evison, Myres 1968).

Ten sam aspekt widoczny jest w obecnym dokumencie English Heritage *The Power of Place* (EH 2000), który akcentuje ważność badań nad historią „miejsca”, gdzie ludzie dziś żyją, by dać tym społecznościom poczucie własnych korzeni. Nacisk na „miejsce” jest szczególnie istotny w wysoce mobilnym i wielokulturowym społeczeństwie współczesnej Wielkiej Brytanii, w którym takie terminy, jak w tradycyjnym znaczeniu (jak to było jeszcze pół wieku temu) „dziedzictwo przodków” („ahnenerbe”), przestały być adekwatne. Przykładem takiego stosunku może być artykuł opublikowany w czasopiśmie parafii Bradfield (czasopismo kościoła parafialnego niedaleko obszaru zaprezentowanego na ryc. 1) kilka lat temu. Jego autor, pan o nazwisku Patel, opisał swoje odczucia, kiedy znalazł w swoim ogrodzie toperek neolityczny. Toperek ten przywołał nie wspomnienia „przodków” (dla rodziny pana Patela przodkowie są dużo bardziej egzotyczni niż neolityczni rolnicy z Essex)<sup>4</sup>, lecz powiązanie ze społecznościami, które zamieszkiwały przeszły krajobraz, z którego wyłonił się ten, do którego przybyła rodzina pana Patel i gdzie znalazła swój dom. Polska archeologia, ciągle jeszcze przywiązana do koncepcji „dziedzictwa przodków”, dopiero zaczyna się zmagać z pytaniem „czyje dziedzictwo” bada i chroni.<sup>5</sup>

<sup>3</sup> Niemiecki termin *Kulturlandschaft* ma trochę inne znaczenie. W polskiej ochronie zabytków została przyjęta trochę węższa definicja, odnosząca się głównie do sztucznie wykreowanych krajobrazów, takich jak parki i zaplanowane tereny zielone (np. cmentarze). *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* z 23 lipca 2003 roku (art. 3.14) prezentuje nowe spojrzenie na krajobraz kulturowy, zbliżone do koncepcji anglosaskiej.

<sup>4</sup> Nazwisko jest typowo hinduskie i sugeruje, że jest to rodzina imigrantów, którzy przybyli do Anglii w ostatnich czterdziestu latach.

<sup>5</sup> Nie wystarczy bowiem ulec pokusie pójścia w ślady „euroentuzjastów” i ograniczyć się do doszukiwania się w przeszłości śladów potwierdzających istnienie jakiegoś wymyślanego „wspólnego dziedzictwa europejskiego”.

Geneza tradycji brytyjskiej archeologii krajobrazu jest trudna do zdefiniowania. Każdy Anglik jest przywiązany do szczególnego (w jego oczach) piękna zielonej wyspy, która jest jego domem. Wiele ważnych dzieł literatury angielskiej pokazuje, że ten stosunek powiązany jest również z przeszłymi generacjami, które tu także zamieszkiwały (por. np. atmosferyczny opis Maiden Castle Thomasa Hardy'ego w jego *A Tryst at an Ancient Earthwork*<sup>6</sup> i Rudyarda Kiplinga *Puck of Pook's Hill*). Początki akademickich badań nad krajobrazem (pomijając prace starożytników takich, jak Aubrey i jemu współczesnych) można wiązać z bardzo ważną pracą O. G. S. Crawforda (1953), niewątpliwie jednego z najwybitniejszych archeologów brytyjskich w XX wieku. Temat został spopularyzowany przez Hoskinsa (1955), a od lat 70. pojawiła się cała seria prac dotyczących tego zagadnienia (np. Aston 1999; Aston, Bond 2000; Bewley 1994; Evans 1999; Fowler 1972; 1975; Rowley 1978; Trinder 1997). Zostało opublikowanych wiele opracowań dotyczących prac terenowych, związanych ze studiami nad krajobrazem (np. jedna przez Barry Cunliffa, wówczas ucznia, który później został profesorem archeologii w Oksfordzie – zob. Cunliffe 1972). W takich podstawach należy upatrywać ekspansji fotografii lotniczej w Wielkiej Brytanii (Rączkowski 2002).

#### 4. Problemy z krajobrazem w tradycji polskiej archeologii

Wydaje się, że w Polsce mamy do czynienia z zupełnie innym podejściem. Archeologia polska, w powiązaniu z tradycją archeologii kontynentalnej, niewątpliwie rozwijała się zupełnie inaczej niż archeologia brytyjska i w konsekwencji idee badań archeologii krajobrazu (Gojda 2000) są bardzo słabe. To, z czym mamy do czynienia jest określane jako „archeologia osadnicza” o genezie zarówno w naukach geograficznych, jak i w podejściu kulturowo-historycznym. Geograficzny aspekt czytelny jest w uwadze położonej na lokalizację, typ i dokładne granice stanowiska (i takiej dziwacznej kategorii jaką jest „śląd osadnictwa” w AZP), a także w opisie kontekstu geograficznego (głównie geomorfologicznego i ekologicznego). Aspekt kulturowo-historyczny natomiast widoczny jest w akcentowaniu cech taksonomicznych zebranego materiału kulturowego. Kwintesencją całej tej szkoły jest program AZP, który każde stanowisko traktuje indywidualnie poprzez kategoryzację, opis i ocenę pojedynczego punktu na mapie. Nie zwraca się uwagi na relacje pomiędzy stanowiskami jako zespołami funkcjonującymi w krajobrazie. Symptomatyczne jest również to, że program AZP nie do końca rozwiązał problem rejestrowania osadnictwa „nowożytnego” (i tym samym problemu zbierania i nanoszenia na mapę miejsc występowania, na przykład, ułamków siwaków). Podobnie ruiny większych założeń średniowiecznych i młodszych nie są włączone do bazy AZP w sposób systematyczny, ponieważ znajdują się na innej liście ewidencyjnej. Badanie AZP dotyczy raczej „stanowisk”, a nie zestawiania w całościowy sposób danych o zmieniających sposobach użytkowania krajobrazu w przeszłości.

Czym jest w takim razie „stanowisko”? Precyzyjna definicja „stanowiska” archeologicznego jest problemem, który pomimo długiej, wyprzedzającej dyskusji nad założeniami AZP nie został ostatecznie rozwiązany. W rzeczywistości takie definicje sporadycznie pojawiają się w literaturze archeologicznej. Dla większości archeologów „stanowisko” jest oczywistym pojęciem nie wymagającym definicji. Ze sposobu, w jaki ten termin występuje w literaturze archeologicznej, wydaje się, że oznacza szczególne miejsce, gdzie występuje materiał archeologiczny. Dalsza analiza tekstów archeologów sugeruje, że pod tym terminem (tzn. materiał archeologiczny) rozumiemy „zabytki ruchome/znaleziska”. Taka koncepcja natychmiast generuje problem, gdy bierzemy pod uwagę zdjęcie lotnicze z kilkoma ciemnymi plamami na nim. Po pierwsze, archeolodzy nie zajmujący się fotografią lotniczą niechętnie akceptują ciemne plamy jako jednoznaczne odbicie obiektów archeologicznych (gdyż – sugerują – mogą odzwierciedlić nie tylko obiekty lub stanowiska archeologiczne, ale też mogą być śladem obiektów współczesnych, obiektów naturalnych, albo są to uszko-

<sup>6</sup> Opublikowany w *The Detroit Post* 15 marca 1885 roku.

dzenia kliszy filmowej). Po drugie, ciemne plamy na odbitce fotograficznej nie są fragmentami ceramiki lub odłupkami krzemieniami. I wielu uwikłanym w tradycję polskiej archeologii wydaje się, że tylko fragmenty ceramiki i krzemienia (ewentualnie jeszcze przepalone kamienie lub polepa) są głównymi wskaźnikami „stanowiska”. Trzecim problemem jest to, że dane AZP są konstruowane w odniesieniu do tej ostatniej przesłanki i (choć od początku planowano włączyć zdjęcia lotnicze) wprowadzenie do karty ewidencyjnej specyficznego typu ewidencji w oparciu o zdjęcia lotnicze bez dodatkowych badań powierzchniowych na obszarze występowania wyróżników roślinnych nie jest rzeczą prostą. Wiele stanowisk ujawniających się za pośrednictwem wyróżników roślinnych dostarcza niewiele materiału w trakcie badań powierzchniowych. A jeżeli już taki uda się znaleźć, to nie ma pewności, że możemy go bezpośrednio łączyć z obiektami zalegającymi pod powierzchnią ziemi i widocznymi jako ciemne plamy na fotografii.

I tu pojawia się fundamentalny problem charakteru krajobrazu samego w sobie. Na wielu obszarach współczesny kształt krajobrazu nie zawsze ma starożytną genezę i rzadko pobudza głębszą refleksję nad ciągłością i odbiciem w nim pracy ludzkiej i decyzji minionych pokoleń. Granice pól na niektórych obszarach kraju były częściowo lub całkowicie zmienione w ramach reform rolnych z lat 40. Trudno jest rekonstruować wcześniej istniejące układy (w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii), gdyż mapy, rozpoznanie terenowe i dane katastralne starsze niż dwieście lat są sporadyczne, mniej dokładne i zawierają mniej wartościowe informacje niż te, które są wykorzystywane do takich studiów w Anglii.

Dalszą trudnością jest to, że pradziejowe obiekty osadnicze na obszarze Polski zwykle nie tworzą rozległych, łatwo czytelnych układów rozciągającego się na kilkanaście kilometrów krajobrazu, tak jak to jest w nizinnej Anglii. W Polsce, w pradziejach lub w średniowieczu było niewiele takich systemów pól, które odgradzano poprzez kopanie rowów, które to z kolei ujawniają się jako wyróżniki roślinne, jak na wielu obszarach nizinnej Anglii (por. np. ryc. 1). Większość wyróżników roślinnych, które dotąd notowano to izolowane *enclosures* lub różne skupiska ciemnych plam, które mogą (lub nie) reprezentować jamy, ziemianki czy inne obiekty (np. Rączkowski 1995).

Nawet w ostatnich pracach odnoszących się do krajobrazu kulturowego znajdujemy cząstkowe podejście, skupione na pojedynczych stanowiskach. W książce *Krajobraz archeologiczny* (Kobyliński 1999) jest on zdefiniowany jako:

*krajobraz kulturowy, w którym elementem dominującym są stanowiska archeologiczne.*

Jest to jednak raczej dość wąska definicja krajobrazu kulturowego (stojąca poniekąd w sprzeczności z zakresem stosowanym w międzynarodowych dokumentach dotyczących ochrony dziedzictwa kulturowego). Większość stanowisk będących przedmiotem tej książki to stanowiska o własnej formie krajobrazowej, a w niewielkiej liczbie pojawiają drobniejsze ślady będące w rzeczywistości przedmiotem archeologii krajobrazu.

Możemy się zastanowić, czy byłoby korzystne, gdyby inne „podejście do archeologii krajobrazu” rozwijało się w Polsce. Moje (subiektywne) wrażenia, wynikające z obserwacji otaczających mnie ludzi, sugerują, że przeciętny Polak uważa, że krajobraz zwyczajnie „jest”. To jest coś, co istnieje i właśnie dlatego jest wykorzystywane, ale nie jest kształtowane czy konstruowane w rezultacie naszej aktywności. Uważa się, iż krajobraz został stworzony przez procesy geomorfologiczne i zjawiska przypadkowe.<sup>7</sup>

Sytuacja trochę się różni w zachodniej części Polski, gdzie do pewnego stopnia pruski „Ordnung” zostawił ślady w mentalności mieszkańców. Co więcej, sądząc po ich obecnym stanie, po-

<sup>7</sup> Obecny, skrajnie nieestetyczny stan krajobrazu stolicy, gdzie mieszkam, i znaczącej części Mazowsza wokół niej wzmacnia to wrażenie. Pomimo istniejących formalnie planów zagospodarowania, wydaje się, że zasadniczo brakuje społecznego poczucia estetyki w odniesieniu do tego, co się dzieje w krajobrazie wokół nas. Skala, lokalizacja, proporcje i styl zabudowy ulic i dróg nie są praktycznie kontrolowane. Krajobraz roi się od natrętnych reklam i każdemu przybyszowi rzuca się w oczy ogólny bałagan. Piękne polskie lasy w dalszym ciągu nagminnie są wykorzystywane jako miejsca wyrzucania śmieci i odpadów. Trawniki w miastach są zamieniane na parkingi i śmietniki.

niemieckie krajobrazy w północnej i zachodniej Polsce wywołują u nich zupełnie inne odczucia.<sup>8</sup> Każdy przybywający na ten teren nie tylko z łatwością rozpoznaje „inność” krajobrazu (który jeszcze dzisiaj pozwala odczytać linie dawnych granic politycznych i zarazem kulturowych), ale też nie może nie zauważyć, że krajobrazy zostały tu stworzone, wykreowane poprzez twórczą i uporządkowaną aktywność wielu generacji, z których każda pozostawiła po sobie ślad. I to są prawdziwie kulturowe krajobrazy.

Jako mieszkańca i obserwatora chaotycznie eksploatowanego krajobrazu w okolicach stolicy Polski prowadzi mnie to do refleksji, że studia nad krajobrazem kulturowym pozostawionym przez byłych zachodnich sąsiadów Polski mogą przynieść rozmaite korzyści (i nie tylko dla archeologii).

## 5. Wnioski

Powyższe uwagi sugerują, że nie wystarczy dostrzec, że jakaś metoda jest używana bardzo skutecznie przez archeologów z innych krajów i założyć, że aby osiągnąć podobny sukces, wystarczy załatwić pieniądze, możliwości techniczne i logistyczne (i zorganizować kilka podobnych do tej konferencji) i metoda automatycznie zajmie tę samą pozycję w polskiej archeologii, jaką ma w brytyjskiej. Problemem nie jest (wyłącznie) brak pieniędzy czy stosunkowo niewielka grupa ludzi, którzy mogą w Polsce latać w okresie pojawiania się wyróżników roślinnych. Problem znajduje się znacznie głębiej i dotyczy stosunku nie do metody samej w sobie, lecz do tego CZEMU MA SŁUŻYĆ.

Tak długo, jak polska archeologia jest zasadniczo zainteresowana w lokalizowaniu bogatych w znaleziska „stanowisk”, na których prowadzone są badania typu kulturowo-historycznego i zorientowane wyłącznie na stanowisko, nie da się przekonać, że zdjęcia lotnicze są potrzebne. Tradycyjne badania powierzchniowe (tak długo, jak program AZP będzie finansowany) będą pozwalały na odkrywanie bogatych w materiał archeologiczny (i niszczonech przez orkę) stanowisk, które są przedmiotem poszukiwań.

Oczywiście, wykorzystanie takich kategorii źródeł do odtwarzania w sposób całościowy dynamiki zmian krajobrazu w Polsce wydaje się być bardzo trudne.

Czy to oznacza, że nie warto podejmować wysiłków?

*Tłum. z j. ang. Włodzimierz Rączkowski*

## Bibliografia

- Aston M. 1999. *Interpreting the Landscape – Landscape Archaeology and Local History*. London: Routledge (2. wydanie).
- Aston M., Bond J. 2000. *The Landscape of Towns*. Stroud: Alan Sutton.
- Barford P. M. 1998. Przeszłość Anglii dla teraźniejszości i przyszłości, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, (red.) Z. Kobyliński. Warszawa: GKZ, SNAP, 143-175.
- Barford P. M. 1999. *The development of archaeological aerial photography in Poland – an annotated bibliography*. Adres internetowy: <http://rs6000.univie.ac.at/AARG/worldwide/poland/poland.html>.
- Barford P. M. 2000. The development of archaeological aerial photography in Poland – an annotated bibliography, *AARGnews* 20: 55-56.
- Barford P. M. 2002. *Excavations at Little Oakley, Essex 1951-1978: Roman villa and Saxon Settlement*. Chelmsford: Essex County Council.

<sup>8</sup> Pomimo iż wielu mieszkańców tych terenów przyjechało ze wschodniej lub centralnej Polski i dla niektórych z nich był to obcy krajobraz, traktowany tylko jako coś przejściowego, a nawet wrogiego.

- Bewley B. 1997. From military to civilian: A brief history of the early development of aerial photography for archaeology, [w:] *Aus der Luft – Bilder unserer Geschichte: Luftbildarchäologie in Zentraleuropa*, (red.) J. Oexle. Dresden: Landesamt für Archäologie mit Landesmuseum für Vorgeschichte, 10-21.
- Bewley B. 1994. *Prehistoric Settlements*. Batsford: English Heritage.
- Chapman L. 1994. *The Living History of Our Hedgerows*. Newton Abbot: Orchard Publications.
- Crawford O. G. S. 1953. *Archaeology in the Field*. London: Dent.
- Cunliffe B. 1972. Saxon and Medieval settlement pattern in the region of Chalton, Hampshire, *Medieval Archaeology* **16**: 1-12.
- EH 2000. *Power of Place: the future of the historic environment*. London: The Power of Place Office.  
Adres internetowy: <http://www.english-heritage.org.uk/default.asp?wci=MainFrame&URL1=http%3A/www.english-heritage.org.uk/default.asp%3FWCI%3DNode%26WCE%3D6845>.
- Evans J. 1999. *Land and Archaeology: histories of human environment in the British Isles*. Stroud: Tempus.
- Fowler P. J. (red.) 1972. *Archaeology and the Landscape: essays for L. V. Grinsell*. London: J. Baker.
- Fowler P. J. (red.) 1975. *Recent work in Rural Archaeology*. Bradford-on-Avon: Moonraker Press.
- Gojda M. 2000. *Archeologie krajiny. Vvoj archetypu kulturni krajiny*, Prague: Akademia.
- Hooper M. D. 1971. Hedges and History, [w:] *Hedges and Local History*. London: National Council for Social Service, 6-13.
- Hoskins W. G. 1955. *The Making of the English Landscape*. London: Hodder and Stoughton.
- Jones M. U., Evison V. I., Myres J. N. L. 1968. Crop mark sites at Mucking, Essex, *Antiquaries Journal* **48**: 210-230.
- Kobyliński Z. 1999. Siedemdziesiąt lat archeologii lotniczej w Polsce, *Światowit* **1** (nowa seria) fasc. B, 112-122.
- Kobyliński Z. (red.) 1999. *Krajobraz archeologiczny. Ochrona zabytków archeologicznych jako form krajobrazu kulturowego*. Warszawa: Res Publica Multiethnica.
- Palmer R. 1984. *Danebury. An Iron Age Hillfort in Hampshire: an aerial photographic interpretation of its environs*. London: RCHME.
- Rączkowski W. 1995. Aerial archaeology and the study of settlement systems. Some examples from Middle Pomerania (Poland), [w:] *Luftbildarchäologie in Ost- und Mitteleuropa*. Forschungen zur Archäologie im Land Brandenburg 3, (red.) J. Kunow, Potsdam: Brandenburgisches Landesmuseum für Ur- und Frühgeschichte, 265-270.
- Rączkowski W. 2001. Post-processual landscape: the lost world of aerial archaeology?, [w:] *One land, many landscapes*, (red.) T. Darvill, M. Gojda. Oxford: Archaeopress, 3-7.
- Rączkowski W. 2002. *Archeologia lotnicza – metoda wobec teorii*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Rowley T. 1978. *Villages in the Landscape*. London: Dent.
- Stoertz C. 1997. *Ancient Landscapes of the Yorkshire Wolds: aerial photographic transcription and analysis*. Swindon: RCHME.
- Trinder B. 1997. *The Making of the Industrial Landscape*. London: Phoenix Press.

## Paul M. Barford

### *Making Landscapes: settlement archaeology from the air?*

#### Summary

This paper considers reasons why archaeological aerial photography is used differently in Poland than in some other countries (such as Great Britain). It sees the source of this in the conceptual frameworks within which Polish archaeology now operates and in particular different approaches to the nature of archaeological sites and their relationship to the areas between them. These concern differing approaches to the relationship between so-called aerial archaeology and landscape archaeology. It is suggested that Polish

archaeology is primarily site-orientated (settlement archaeology – sites isolated in a landscape) while British archaeology for example incorporates a long tradition of holistic research into the development of landscapes as such. An underlying theme is the way that landscapes are perceived in general in Poland. The paper touches on the development of differing concepts of terms like “site” and “landscape” and their significance for determining how research is conceptualised and executed. It is argued that it is not enough to observe that a technique is successfully used in another archaeological milieu and assume that all that is required to emulate this success in Poland is to arrange the money and technical and logistic possibilities and the technique will automatically come to occupy the same position in Polish archaeology as it currently does elsewhere.

### **Captions:**

Fig. 1. Little and Great Oakley, Essex (Great Britain). Location of archaeological sites in the landscape (Barford 2002: fig. 2z).